

Sygn. akt I ACa 506/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Mirosława Gołuńska (spr.) |
| Sędziowie: | SA Dariusz Rystał SO del. Wiesława Buczek-Markowska |
| Protokolant: | sekr.sądowy Magdalena Gołtsche |

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa W. K. (1)

przeciwko D. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 22 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 7/12

oddala apelację.

Dariusz Rystał Mirosława Gołuńska Wiesława Buczek-Markowska

Sygn.akt I A Ca 506 /13

UZASADNIENIE

Powódka W. K. (1) w pozwie D. P. wniosła o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia powrotnego na jej rzecz prawa własności :

1). nieruchomości o obszarze 3,15 ha składającej się z działek oznaczonych nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą nr KW (...); 2). lokalu mieszkalnego, stanowiącego odrębną własność, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...) i który składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju i położony jest w budynku, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...) oraz 3). 1/2 udziału w nieruchomości składającej się z działki oznaczonej nr (...) o obszarze 12 arów, dla

której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...), która to nieruchomość zabudowana jest garażem i domem mieszkalnym.

Powódka podała, że umową z 23 lipca 1992r. darowała pozwanej opisane nieruchomości, z uwagi na niedotrzymanie warunków mieszkalnych zawartych w umowie przez obdarowaną, cofa uczynioną na jej rzecz darowiznę. Dodała, że córka stała się dla niej „niedobra” - znęca się nad nią psychicznie, wyzywa ją, odgraża się, że ją zniszczy i oczekuje od niej, że wyprowadzi się z domu. Do tego wyłącza jej prąd, w domu jest więc zimno, a ona jest osobą schorowaną. Powódka podała, że ponosi wszelkie koszty bieżących remontów nieruchomości i płaci wodę, gaz oraz podatki, żywiła do tego jeszcze córkę i jej dzieci

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa. Twierdziła, że powódka korzysta bez przeszkód z pokoju z balkonem pomieszczeń wspólnych. Zarzuciła natomiast, że matka od 1992r. nie ponosiła żadnych opłat związanych ze służebnością. Zaprzeczyła by kiedykolwiek odgrażała się czy też znęcała się nad powódką. Przedstawiła swoją wersję zdarzeń wskazując inne przyczyny skonfliktowania się z matką.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo postanawiając nie obciążać powódki kosztami procesu.

Orzeczenie to zostało oparte na następujących ustaleniach :

W. K. (1) - matką pozwanej, w dniu 23 lipca 1992r. darowała jej własność : położonych w M. nieruchomości o obszarze 3,15 ha składającej się z działek oznaczonych nr (...); prawa do lokalu mieszkalnego, stanowiącego odrębną własność, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...) i który składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju i położony jest w budynku, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...) oraz 1/2 udziału w nieruchomości składającej się z działki oznaczonej nr (...) o obszarze 12 arów, dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą o nr KW (...).

W § 4 umowy obdarowana ustanowiła na rzecz darczyńcy służebność osobistą, dożywotnią i bezpłatną, polegającą na prawie korzystania z oddzielnego pokoju z balkonem, ze wspólnej kuchni, łazienki i przedpokoju w дарowanym lokalu. Wartość służebności określono na 30.000 zł. Ustalił dalej Sąd, że Sąd Wojewódzki w Koszalinie wyrokiem z 18 kwietnia 1994r. w sprawie o sygn. I C 9/94 uznał za bezskuteczną w stosunku do J. i W. małżonków G. opisaną umowę darowizny. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koszalinie z 18 października 1991r. w sprawie I C 885/92, zmienionym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z dnia 25 stycznia 1992r., zasądzono od W. K. (1) na rzecz J. i W. małż. G. kwotę 12.163,976 zł z odsetkami ustawowymi. W. K. (2) we wrześniu, październiku i listopadzie 1992r. przesłała wierzycielom po 10.000 zł. Wszczęta w listopadzie 1993r. przeciwko niej egzekucja kwoty 43.050.000 zł. okazała się bezskuteczna. D. R. spłaciła dług matki wobec G. w wyniku czego cofnęli oni przeciwko niej pozew. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z 30 sierpnia 1994r. w sprawie I ACa 789/94 uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie z 18 kwietnia 1994r. przeciwko D. R. i postępowanie umorzył.

W дарowanym mieszkaniu, w M., zamieszkiwali W. K. (1) z córką D. i jej pierwszym mężem P. R.. Małżonkowie R. czynili nakłady na dom, ponosili wydatki związane z jego remontem. Z ich związku pochodzi dwoje dzieci : córka S. i syn J.. Powódka w tym okresie przez kilka lat nie pracowała, w związku z czym koszty utrzymania domu oraz powódki ponosili jej córka i zięć. Pozwana pracowała zawodowo, z przerwami związanymi z narodzinami dzieci, jej mąż pracował za granicą. Relacje powódki z córką były poprawne. W. K. (1) w domu sprzątała, gotowała posiłki dla całej rodziny, nie uczestniczyła jednak w kosztach utrzymania domu. Za media, podatki płaciła pozwana, powódka czasem dokładała się do wydatków związanych z pracami remontowymi domu. R. rozwiedli się, postanowieniem Sądu Rejonowego w Koszalinie z 11 lutego 2009r. w sprawie I Ns 393/07 dokonano podziału ich majątku wspólnego. Sąd ustalił, że małżonkowie ponieśli nakłady z majątku wspólnego na majątek osobisty D. R. w kwocie 55.858,50 zł.

Ustalił dalej Sąd Okręgowy, że w marcu 2011r. D. R. poznała M. P. (1), który w kwietniu 2011r. wprowadził się do niej. Pozwana następnie zameldowała go na pobyt czasowy. Początkowo wszyscy żyli zgodnie, a M. P. (1) pomagał powódce, gdy go o to poprosiła, relacje między nimi były poprawne. Od maja 2011r. powódce zaczęło jednak

przeszkadzać to , że córka spotyka się z mężczyzną, że zamieszkał on we wspólnym domu. Miała jej za złe na nowo organizowała sobie życie ,a matki nie informowała o swoich planach. Była krytyczna wobec córki ,gdy ta założyła krótką spódnicę określiła ją obraźliwie . Miała jej też za złe, że wychodzi z domu z partnerem, że spędza czas tylko z nim. Gdy w trakcie rozmowy córki z koleżanką dowiedziała się o jej zaręczynach z P. miała do córki pretensje jej o tym nie poinformowała i przy osobach trzecich jej to wypominała. Pozwana z kolei mówiła matce , że nie musi jej tłumaczyć się ze swoich decyzji, jest już dorosła .Powódka zaczęła w tym czasie coraz bardziej okazywać niechęć wobec córki i jej partnera. Dalsze pogorszenie stosunków nastąpiło od chwili gdy M. P. (1) przyprowadził do swojego syna z pierwszego małżeństwa, który zapytał go co w tym domu należy do niego. Powódka to usłyszała i zmienił się jej stosunek do narzeczonego córki. Zaczęła odnosić się do niego w sposób wulgarny, dawała mu do zrozumienia, że to nie jest jego dom i nie ma tu dla niego miejsca. Między stronami dochodziło do gwałtownych konfliktów. Powódka wszczyniała awantury w domu, ubliżała córce, jak i jej partnerowi. Początkowo pozwana starała się nie reagować na zachowania matki. Sądziła , że przyzwyczai się ona do nowej sytuacji co jednak nie następowało.

Potem pojawił się jeszcze problem rozliczeń finansowych związanych z utrzymaniem mieszkania. Do tej pory to głównie pozwana uiszczała wszystkie opłaty, wraz z mediami. Kiedy jednak okazało się, że jest dopłata ok. 2.000 zł za energię pozwana domagała się od powódki by dokładała się do rachunków. Ostatecznie to pozwana z narzeczonym spłacili zadłużenie. Następnie w lipcu 2011r. powódka zablokowała córce dostęp do swojego konta bankowego . Do tego pozwana pismem datowanym na 2 sierpnia 2011r. wezwała matkę do zapłaty zaległego , w jej ocenie , zobowiązania w kwocie 500 zł za miesiąc lipiec 2011r., w oparciu o umowę darowizny z 1992r. z tytułu czynszu za korzystanie z mieszkania . Po tym wezwaniu W. K. (1) nasiliła swoje negatywne zachowania wobec córki, groziła jej pobiciem i wyrzuceniem z domu. W odpowiedzi pozwana w dniu 11 sierpnia 2011r. zabrała z pokoju matki rzeczy, które uważała za swoje, ponownie żądając zapłaty za korzystanie z służebności. Następnego dnia podczas kłótni doszło do szarpaniny, powódka chciała uderzyć pozwaną do czego dzięki interwencji syna pozwanej nie doszło .Powódka i pozwane zaczęły ograniczać sobie nawzajem dostęp do rzeczy czy sprzętów będących ich własnością. 1 września 2011r. M. P. (2) założył zamek w drzwiach do szafki w przedpokoju, z której pozwana uprzedni wyjęła rzeczy matki i zaniósła do jej pokoju. Kiedy powódka zobaczyła to, zaczęła obrażać pozwaną i jej partnera a następnie podeszła do szafki i chwytając za spód drzwiczek wyrwała zamek. Pozwana na to podeszła do matki, chcąc powstrzymać ją od wyrzucenia rzeczy z szafki, a wtedy ta uderzyła córkę w twarz. Tym razem interweniowała córka pozwanej B. odciągając powódkę, M. P. (2) natomiast zadzwonił na policję, a potem zawiózł pozwaną ,która odczuwała ból po uderzeniu, a myślała że jest już w ciąży , do lekarza. Następnie W. K. (1) zarzucając P. niewłaściwe zachowanie złożyła skargę do pracodawcy - Komendy Miejskiej Policji w K. , skarga ta została oceniona jako bezzasadna . Powódka potem zamknęła na klucz pokój zajmowany przez dzieci pozwanej i uniemożliwiła jej dostęp do tej izby. Pokój ten otworzyła wtedy , gdy wnuk wrócił do domu. Drugi klucz od pokoju miała córka pozwanej. Powódka zamknęła też na klucz swój pokój i w taki sposób uniemożliwiła pozwanej wywieszania na tarasie prania .

Kolejne kłótnie i awantury wszczynane przez powódkę doprowadziły do tego, że pozwana złożyła w dniu 13 września 2011r. do Prokuratury Rejonowej w Koszalinie zawiadomienie o groźbach karalnych ze strony matki .Zmieniła też kłódkę do skrzynki na listy by powódka nie miała do niej dostępu. W. K. (1) posiada obecnie własną skrzynkę pocztową.

4 października 2011r. pozwana zawarła umowę kompleksową z (...) S.A. na założenie licznika przedpłatowego energii elektrycznej. W trakcie montowania licznika w mieszkaniu nie było przez około dwa tygodnie prądu, później uruchomienie energii elektrycznej uzależnione było od „doładowania” licznika. 4 listopada i 6 grudnia 2011r. W. K. (1) opłaciła w 50% doładowanie do licznika i oświadczyła, że więcej nie będzie partycypować w tych opłatach. W okresie od 19 grudnia 2011r. do 15 czerwca 2012r. w mieszkaniu pozwanej nie było stałego prądu. Pozwana z P. doładowywali licznik energii tylko na czas wykonania np. prania, i to pod nieobecność powódki, a następnie wyłączali energię. Kiedy powódka chciała uzyskać duplikat karty za pomocą, której mogłaby uzupełniać licznik energii, pozwana nie wyraziła na to zgody .W tym czasie córka pozwanej S. musiała chodzić do sąsiadów by podładować laptopa czy telefon komórkowy. Nie działała też lodówka więc powódka z wnuczka żywność trzymały u sąsiadów . Od 15 czerwca 2012r. powódka zaczęła partycypować w zakresie kosztów dostarczania energii , a 11 października 2012r. przekazała pozwanej 10 zł za zużytą wodę . W mieszkaniu nie ma centralnego ogrzewania. W 1993r. pozwana z mężem postawiła w pokoju

zajmowanym obecnie przez powódkę kominek ,który w 2002r. wymieniła na nowy . Miał on ogrzewać wszystkie pokoje , ale ponieważ nie ma elektrycznego wyciągu ogrzewa jedynie pokój powódki. Pozwana swój pokój ogrzewa grzejnikiem elektrycznym .

Strony do tej pory wspólnie korzystały z kuchenki gazowej w kuchni, którą kupiła powódka, pozwana kupowała natomiast butle z gazem. Od momentu zaistnienia konfliktu powódka zabroniła córce korzystania z kuchenki i ta musiała korzystać z kuchenki turystycznej. Wcześniej była też wspólna lodówka ,po jej zepsuciu gdy pozwana nie miała pieniędzy na jej naprawę , powódka kupiła nową i postawiła ją w swoim pokoju.

Pozwana z braku pieniędzy zrezygnowała z umowy o wywóz śmieci, powódka nie chciała uczestniczyć w kosztach z tym związanych. W konsekwencji powódka gromadziła śmieci na tarasie, mąż pozwanej wywozi śmieci z domu do swojej matki, która ma umowę na wywóz śmieci. W mieszkaniu nie ma też ciepłej wody .Wcześniej była ona podgrzewana na kuchni ,a potem zamontowano bojler. Podgrzewanie wody było jednak kosztowne i dlatego pozwana podjęła decyzję o jego odmontowaniu , o czym poinformowała matkę. Obecnie domownicy wodę grzeją na kuchence gazowej . Pomieszczenie, gdzie jest bojler pozwana zamknęła na klucz i trzyma tam swoje rzeczy.

Pozwana wysłała za mąż za M. P. (1) z którym uprzednio - 30 listopada 2011r. - umownie ustanowiła rozdzielność majątkową . Mają wspólną 4-miesięczną córkę.

Dzieci pozwanej - córka S. ,obecnie studiuje ,a syn J. już pracuje . Pozwana żądała od nich by dokładały się do utrzymania mieszkania, w konsekwencji syn zamieszkał z ojcem, córka z chłopakiem, a stosunki pozwanej z dziećmi pogorszyły się , S. podczas pobytu w domu mieszka w pokoju babci.

Gdy urodziło się najmłodsze dziecko pozwana postanowiła wyremontować pokój, który należał wcześniej do starszych dzieci . Wezwała S. na piśmie by zabrała z pokoju swoje rzeczy zaznaczając , że jeśli tego nie zrobi, to wystawi sama . Dodała również, że od listopada 2011r. nie partycypuje ona w kosztach utrzymania nieruchomości prowadząc „pasożytniczy podobnie jak W. K. (1) tryb życia”. Kiedy córka nie zabrała swoich rzeczy matka zapakowała je do torby i pozostawiła na dworze ,pod schodami . Wymieniła też zamki w drzwiach mieszkania, komplet kluczy przekazała tylko matce , córka musiała sobie klucze dorobić.

W. K. (1) jest na emeryturze , dorabia na umowę zlecenia w sklepie – smażalni w M.. Strony obecnie nie rozmawiają ze sobą ,nie ma między nimi kłótni ani większych awantur. Kontaktują się ze sobą za pomocą kartek papieru, na których piszą to, co chcą sobie powiedzieć. Pozwana nie chce rozmawiać z matką, ukrywa przed nią swoją najmłodszą córkę.

W mieszkaniu jest energia elektryczna, której koszt ponoszą strony po połowie ,nadal nie ma ciepłej wody.

Po tak poczynionych ustaleniach Sąd doszedł do wniosku ,że powództwo jest nieuzasadnione .Wskazał ,że roszczenie powódki wynika z art. 898 §1 k.c. ,który to przepis stanowi ,że darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności , a odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.).

Wyjaśnił ,że powódka nie odwołała darowizny odrębnym pismem , uczyniła to dopiero w pozwie, formułując jednocześnie w toku postępowania swoje roszczenie o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie zwrotnego przeniesienia na nią prawa własności darowanych jej nieruchomości. Uznał przeto Sąd ,że w tej sytuacji należało ocenić, czy zachowanie obdarowanej pozwanej wobec darczyńcy – powódki wypełniało znamiona pojęcia „rażącej niewdzięczności” . Podkreślił przy tym ,że sama ustawa nie rozstrzyga, co kryje się pod pojęciem "rażąca niewdzięczność", uzasadniająca odwołanie darowizny. W praktyce nie budzi jednak wątpliwości ,że zachowanie obdarowanego musi dotyczyć zasadniczo bezpośrednio darczyńcy aczkolwiek cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjemne, kierowane do osoby bliskiej darczyńcy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że obdarowany, kierując swoje zachowanie wobec osoby bliskiej, zamierza oddziaływać bezpośrednio na darczyńcę Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpadają takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet

pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czi albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy szkody majątkowej. Czynnami o rażącej niewdzięczności są: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Zachowanie takie powinno być świadome, rozmyślne, znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane. Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości, postępowanie w sposób niezamierzony w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów, również postępowanie obdarowanego, który nie zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego. Obowiązek wdzięczności, jaki ciąży na obdarowanym, nie rozciąga się na osoby jemu bliskie, czego nie zmienia nawet okoliczność, że korzystają one z przedmiotu darowizny. Przyjmuje się jednak zasadność odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, w sytuacji gdy niewdzięczności w stosunku do niego dopuściły się osoby bliskie obdarowanemu, jeżeli jemu samemu można przypisać rażąca niewdzięczność, polegająca albo na jego inicjatywie, udzieleniu pomocy czy tylko aprobachie postępowania noszącego znamiona uzasadniające sankcję, o której w przepisie mowa. Przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego trzeba także uwzględnić zachowanie darczyńcy.

Przenosząc te uwagi do rozpoznawanej sprawy Sąd ocenił, że choć między stronami istnieje głęboki konflikt, który wywoływał u każdej z nich niewłaściwe zachowania, to po rozważeniu wszystkich okoliczności zachowania pozwanej nie można ostatecznie uznać za rażąco niewdzięczne. Do takich konkluzji Sąd doszedł po uprzedniej ocenie charakteru służebności, jaka została ustanowiona na rzecz powódki w umowie darowizny z 23 lipca 1992r. W umowie, w jej § 4 umowy postanowiono, że obdarowana ustanowiła na rzecz darczyńcy służebność osobistą dożywotnią, bezpłatną, polegającą na prawie korzystania z oddzielnego pokoju z balkonem, ze wspólnej kuchni, łazienki i przedpokoju w darowanym lokalu. Wartość służebności określono na 30.000 zł. Wyjaśnił Sąd, że służebność mieszkania polega na tym, że uprawniony mający taką służebność ma prawo zamieszkiwania w cudzej nieruchomości. Mający służebność mieszkania może również korzystać z pomieszczeń i urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku mieszkańców budynku. Przepis ten znajdzie praktycznie zastosowanie do służebności mieszkania ustanowionej w budynku wielomieszkaniowym. Uprawnia on podmiot, któremu przysługuje służebność mieszkania, do korzystania ze wspólnych urządzeń i pomieszczeń w budynku (strychów, piwnic, pralni, suszarni itp.) Szeroki zakres uprawnień, jakie przysługują podmiotowi służebności osobistej mieszkania, zbliża to prawo do prawa użytkownika. Konsekwencją tego podobieństwa jest unormowanie zawarte w § 2 komentowanego przepisu, które przewiduje, że do wzajemnych stosunków między mającym służebność mieszkania a właścicielem nieruchomości obciążonej stosuje się odpowiednio przepisy o użytkowaniu przez osoby fizyczne. Znajdą w tym przypadku zastosowanie przepisy regulujące wprost użytkowanie przez osoby fizyczne: art. 267 § 1, art. 268, 269 k.c. oraz przepisy ogólne o użytkowaniu: art. 258-260 k.c. Art. 260 k.c. stanowi, że uprawniony z tytułu służebności mieszkania obowiązany jest jedynie do dokonywania napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem z mieszkania. O potrzebie innych napraw i nakładów mający służebność mieszkania ma tylko obowiązek powiadomienia właściciela nieruchomości obciążonej i zezwolenia mu na dokonanie odpowiednich robót. Ciężar ich wykonania spoczywa więc na właścicielu nieruchomości obciążonej. Do służebności mieszkania znajdzie nadto zastosowanie art. 268 k.c., który uprawnia mającego taką służebność do zakładania w zajmowanych pomieszczeniach bez uzyskania zgody właściciela nieruchomości obciążonej nowych urządzeń, w granicach takich jak najemca. Mający służebność mieszkania może założyć w mieszkaniu oświetlenie elektryczne, gaz, telefon, radio i inne podobne urządzenia, chyba że sposób ich założenia sprzeciwia się obowiązującym przepisom albo zagraża bezpieczeństwu nieruchomości (art. 684 k.c.), jeżeli do założenia urządzeń potrzebne jest współdziałanie właściciela nieruchomości obciążonej, osoba, której przysługuje służebność mieszkania, może

domagać się tego współdziałania za zwrotem wynikłych stąd kosztów. Zakres i sposób wykonywania służebności osobistej powinien wynikać przede wszystkim z umowy kreującej stosunek prawny służebności osobistej. Dopiero w braku odpowiednich regulacji, dopuszczalne będzie sięgnięcie do kryteriów wskazanych w komentowanym przepisie: osobistych potrzeb uprawnionego z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego i zwyczajów miejscowych.

Przenosząc to do rozpoznawanej sprawy Sąd przyjął, że na mocy ustanowionej służebności mieszkania W. K. (1) miała prawo do władania darowaną nieruchomością w zakresie, w jakim uzyskała prawo do korzystania z niej – czyli z pokoju z balkonem oraz z części wspólnych w postaci kuchni, łazienki i przedpokoju. Brak jest zapisu w umowie co do łóżenia na powódkę przez pozwaną, utrzymywania jej, czy też nieponoszenia przez powódkę kosztów związanych z utrzymaniem mieszkania, w szczególności w zakresie kosztów mediów .

Według Sądu określenie służebności jako bezpłatnej nie oznacza, że W. K. (1) nie jest zobowiązana do partycypowania w rachunkach mieszkaniowych dotyczących korzystania z gazu, czy energii elektrycznej. Bezpłatność służebności wyrażała się w możliwości korzystania z mieszkania bez uiszczania odstepnego, tj. jak np. w umowie najmu. Sąd stwierdził, że służebność ta, ze względu na ustanowienie jej w umowie darowizny, mogła być postrzegana jako powinność pozwanej wspierania powódki, świadczenia na jej rzecz pomocy. Całokształt okoliczności uzasadniał w ocenie Sądu wnioski, że służebność ustanowiona na rzecz powódki nie miała charakteru alimentacyjnego lecz miała na celu zabezpieczenie prawa powódki do przebywania w darowanej nieruchomości. Zawarcie przez strony umowy darowizny było spowodowane problemami finansowymi W. K. (1) przed laty i jej ucieczką z majątkiem przed wierzycielami. Pozwana po darowiznie musiała spłacić długi matki, co oznacza, że darowanych nieruchomości nie uzyskała „za darmo”. Sąd nie podważał wprawdzie samego charakteru umowy z 1992 r. uznał jednak, że spłata przez pozwaną długów matki nie może być bez wpływu na ocenę charakteru ustanowionej na rzecz powódki służebności, jak również na ocenę późniejszego zachowania nie tylko obdarowanej, ale i darczyńcy.

W konsekwencji uznał Sąd, że uprawniona z tytułu służebności W. K. (1) była nie tylko obowiązana do partycypowania w zwykłych kosztach utrzymania mieszkania, ale i do dokonywania napraw i innych nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem z rzeczy. Oceniając roszczenie powódki Sąd brał więc pod uwagę treść przysługującej jej służebności jak i zakres obowiązków z tej służebności wynikających.

Sąd zauważył też i to, że przez prawie 20 lat tj. od 1992 do 2011 roku relacje między stronami układały się dobrze. W tym okresie pozwana opłacała media za mieszkanie, z mężem czynili nakłady na nieruchomość, wspierała też finansowo powódkę. Powódka partycypowała w części w wydatkach remontowych. W okresie gdy powódka przez kilka lat nie miała pracy, pozwana utrzymywała ją. Dla Sądu istotne było i to, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że to W. K. (1) wywołała konflikty. Powstały one po tym, jak do mieszkania córki wprowadził się M. P. (1). Powódka jednak nie wskazała na konkretne zachowania ani M. P. (1), ani pozwanej, które miałyby doprowadzić do pogorszenia się relacji między stronami. Na rozprawie 10 kwietnia 2013r. stwierdziła, że: w maju były zaręczyny i po prostu zaczął się konflikt mną i córką” (k. 606v.) Dodała przy tym, że pozwana wszczyła awantury po tym, jak powódka zablokowała jej dostęp do konta bankowego. Z kolei pozwana w toku całego postępowania, w sposób wyraźny i konsekwentny wskazywała, że relacje z matką pogorszyły się kiedy w sposób nadmierny zaczęła ingerować w jej związek z M. P. (1) i miała jej za złe, że poświęca mu wiele czasu, aż w końcu zaczęła pozwaną, jak i jej partnera obrażać. Sąd zauważył, że choć między powódką, a pozwaną powstał konflikt też na tle majątkowym, to jednak zaostrzył się on na skutek pogarszających się wciąż stosunków między stronami, nie był on główną przyczyną powstałego konfliktu. Sąd podkreślił, że wprowadzenie się P. początkowo nie miało wpływu na relacje między domownikami. Dopiero, gdy pozwana bardziej zaangażowała się w nowy związek, poświęcała mu więcej czasu i odsuwała się od matki obecność P. zaczęła powódce przeszkadzać. Wszystko zaogniło zdarzenie, gdy M. P. (1) przyprowadził swojego syna z pierwszego małżeństwa, a ten zapytał go co w tym domu należy do niego. Powódka przestraszyła się wtedy, że być może będzie on chciał „przejąć” majątek pozwanej, a tym samym jej. Poczula zagrożenie ze strony partnera córki. Zamiast jednak porozmawiać na ten temat zaczęła wywoływać kłótnie zakładając, że związek córki się rozpadnie.

Wobec takich ustaleń Sąd przyjął, że to powódka zapoczątkowała konflikty w domu. Pozwana miała prawo ułożyć sobie życie na nowo, a zamieszkanie z nią jej partnera nie utrudniało powódce korzystania z mieszkania. Zauważył

przy tym Sąd , że mimo pogarszających się relacji między matką i córką, M. P. (1), przez dłuższy okres czasu w stosunki te nie ingerował. Znosił też obelgi ze strony powódki. Natomiast to, że w późniejszym okresie stawał w obronie żony, wzywając policję, jak również to, że spełniał prośby pozwanej co do zamontowania w mieszkaniu zamków, nie może stanowić podstawy do przyjęcia, że takie jego zachowania – nawet jeśli inicjowane były przez pozwaną - stanowiły przejaw „rażącej niewdzięczności” pozwanej . Pozwana i jej mąż nigdy nie uderzyli powódki, nie obrażali jej w sposób uwłaczający czy złośliwy, co czyniła powódka , która podczas kłótni nie przebierała w słowach i epitetach. Sąd podkreślił ,że nie usprawiedliwia zachowań pozwanej, która brała czynny udział w kłótniach rodzinnych, a w późniejszym czasie ograniczyła matce dostęp do pomieszczenia gospodarczego w domu, do tego zamontowała zamek w szafce w przedpokoju, wyjmując z niej rzeczy powódki i umieszczając tam swoje rzeczy, zabraniała jej korzystania z rzeczy będących jej własnością, nazywała matkę „wariatką” czy „pasożytem”. Za niewłaściwe uznał też odmowę pozwanej na wykonanie duplikatu karty do licznika na energię elektryczną dla matki. Takie niewłaściwe zachowania pozwanej Sąd uznał jednak za wynik konfliktów między stronami prowokowanych przez powódkę , w tym obraźliwych wypowiedzi wobec niej , męża oraz wówczas jeszcze nienarodzonego dziecka. Pozwana, która spłaciła długi matki , przez kilkanaście lat samodzielnie utrzymywała mieszkanie i czyniła na nie nakłady finansowe nie mogła znieść tego ,że obecnie musi wysłuchiwać obelg i funkcjonować w atmosferze , która nie pozwala na normalne, spokojne życie. Według Sądu zachowanie pozwanej wobec powódki były bardziej odpowiedzią na jej czyny i to wywołane emocjami oraz poczuciem doznawanej ze strony matki krzywdy. Sąd nie dopatrył się przy tym złośliwości pozwanej, czy chęci wyrządzenia krzywdy matce. Zauważył także, że pozwana podnosiła w sprawie zaszłości z dzieciństwa oraz żal, jaki czuła do matki za to, że nigdy nie czuła jej wsparcia, czy akceptacji. To dodatkowo skłoniło Sąd do wniosku , że pozwana w wyniku niewłaściwych zachowań ze strony matki, podejmowała raczej działania, żeby odciąć się od niej, a nie specjalnie i celowo uprzykrzać jej życie. Sąd przyjął ,że zarzuty powódki , że pozwana zamierzała sprzedać nieruchomość , a ja wyrzucić ją z domu, a także, że celowo pozbawiła ją prądu i ciepłej wody nie potwierdziły się dowodowo .

Sąd szerzej ocenił przyczyny dla których pozwana podjęła decyzję o zainstalowaniu licznik przedpłatowego energii elektrycznej .W sytuacji gdy powódka nie dokładała się do opłat mieszkaniowych, a korzystała ze wszystkiego, to na pozwanej ciążył obowiązek płacenia rachunków. Jak wyjaśniła pozwana w 2011r. miała niedopłatę za energię w kwocie ok.2.000 zł . Wtedy zamieszkiwały z nią jej pełnoletnie dzieci oraz powódka , z tym iż za energię zużyta przez wszystkich domowników płaciła w całości pozwana, która znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej. Niedopłatę za energię pozwana uregulowała, aby jednak zapobiec takim sytuacjom w przyszłości oraz „nauczyć” domowników oszczędności, założyła licznik przedpłatowy . Na okres jego zamontowania, w mieszkaniu nie było prądu przez około dwa tygodnie, jednakże nie był to zabieg celowy pozwanej. Natomiast, po założeniu licznika, żądała od matki by dokładała się opłat za zużycie energii elektrycznej . Początkowo powódka partycypowała w tych kosztach, jednakże później odmówiła i to spowodowało, że D. P. „dolałdowywała” licznik wtedy, kiedy potrzebowała energii elektrycznej, a w pozostałym okresie w mieszkaniu prądu nie było. Podkreślił Sąd ,że kiedy W. K. (1) ponownie zaczęła dokładać się do opłat za energię elektryczną od tego czasu prąd w mieszkaniu już jest e. Co do odłączenia bojlera ,który dostarczał domownikom ciepłą wodę - pozwana wyjaśniła ,że bojler jest zbyt kosztowny ,nie stać jej by płacić za tak duże zużycie prądu .Obecnie więc wszyscy , nie tylko powódka , muszą podgrzewać wodę na gazie.

Sąd omówił też szerzej jak ocenić wezwania skierowane przez pozwaną do matki o płacenie czynszu za korzystanie ze służebności mieszkania. Oceniał takie zachowanie pozwanej jako niewłaściwe i naruszające warunki umowy darowizny . Jednocześnie zauważył ,że wezwanie do zapłaty miało miejsce już po skonfliktowaniu stron ,a pozwana gdy zrozumiała ,że jej żądanie jest nieuzasadnione nie podtrzymywała go .

Ostatecznie Sąd doszedł do wniosku , że nie można przypisać pozwanej postępowania, które w sposób rażąco krzywdziłoby powódkę. Sąd nie dopatrył się w postępowaniu pozwanej takich zachowań, które miałyby świadczyć o świadomym i zawinionym negatywnym traktowaniu matki .Uznał Sąd ,że pozwana raczej unika konfliktów z matką . Natomiast ich zaistnienie oraz obecne złe relacje między matką i córką nie są wynikiem niewłaściwego postępowania samej pozwanej, ale konfliktów rodzinnych jakie powstały z przyczyny wejścia pozwanej w związek z M. P. (1), stąd zachowanie pozwanej nie wyczerpuje znamion „rażącej niewdzięczności”. Niewłaściwe zachowania pozwanej

były spowodowane zachowaniem matki, która wielokrotnie prowokowała i wywoływała sytuacje konfliktowe. Ocenil Sąd, że o tym, że to powódka w głównej mierze była prowodyrem sytuacji konfliktowych świadczy fakt, że obecnie kłótnie między stronami ustały. W sytuacji bowiem gdy powódka nie wszczyna awantur, do takich awantur nie dochodzi. Faktem jest, że pozwana aktualnie w ogóle do matki nie odzywa się, ale już wcześniej wskazywała ona, że unikała kłótni z nią oraz ignorowała wyzwiska, które ta do niej kierowała. To potwierdza, że zachowania pozwanej były właśnie wynikiem prowokacji powódki, a skoro tak to nie można zarzucać pozwanej „rażącej niewdzięczności” z powodu kłótni z darczyńcą, którą ten inicjował.

Sąd uznał także, że zbyt daleko idącym w aktualnej sytuacji, byłoby przypisanie rażącej niewdzięczności pozwanej z tego względu, że ukrywa swoją najmłodszą córkę przed matką. Dla powódki W. to zapewne trudne, iż nie może zobaczyć wnuczki, która z nią mieszka, pozwana jednak funkcjonuje w poczuciu skrzywdzenia i żalu do matki, są tu duże emocje, potrzeba niewątpliwie czasu na przemyślenie wszystkiego i ich wyciszenie. To wszystko w ocenie Sądu Okręgowego wyklucza uznanie ostatecznie pozwanej za rażąco niewdzięczną. Sąd oceniając zebrane w sprawie dowody osobowe uznał ostatecznie, że powódka nie wykazała by córka dopuściła się w stosunku do niej rażącej niewdzięczności. Skutkowało to oddaleniem powództwa jako niewykazanego dowodowo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 §1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. szerzej takie swoje rozstrzygnięcie uzasadniając.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła powódka .

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła :

I. naruszenie prawa materialnego to jest:

a) art. 5 k.c. przez przyjęcie, że pozwana miała prawo odmówić powódce wyrażenia zgody na wydanie duplikatu karty przedpłatowej do licznika energii elektrycznej oraz prowadzić działania przymuszające powódkę do partycypacji w kosztach poprzez bezprawne wzywianie do zapłaty miesięcznego czynszu z tytułu zamieszkiwania w należącym do D. P. domu oraz używanie wobec powódki określeń, iż prowadzi ona pasożytniczy tryb życia gdy działania takie są sprzeczne z prawem (np. art. 5 k.c, art. 190a k.k., 190 k.k., 212 k.k. i 216 .k.);

b) art. 898 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że zachowanie pozwanej nie było rażąco niewdzięcznością, w sytuacji gdy dogłębne przeanalizowanie genezy nagannych zachowań pozwanej względem powódki świadczy, że obdarowana dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy;

II. naruszenie prawa procesowego poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, tj. art. 233 § 1 k.p.c:

a) dokonanie wbrew zgromadzonym w sprawie dowodom, że W. K. (1) nie partycypowała w kosztach utrzymania, co doprowadziło Sąd do błędnego ustalenia, iż było to przyczyną odcięcia jej przez pozwaną energii elektrycznej, utrudniania dostępu do zajmowanych wcześniej pomieszczeń i używanych mebli (szafki w korytarzu) - w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału - w tym z zeznań świadków wynika, że to z emerytury powódki pozwana opłacała wszelkie rachunki za media,

b) bezpodstawne przyjęcie, że to powódka była inicjatorką konfliktu - gdy zgromadzony materiał dowodowy świadczy, iż to pozbawianie powódki możliwości korzystania z ciepłej wody, energii elektrycznej, korzystanie z energii elektrycznej przez pozwaną pod nieobecność powódki było zarzewiem wszelkich domowych konfliktów,

c) dokonanie wbrew zgromadzonym w sprawie dowodom, iż kierowanie przez pozwaną do powódki wezwania do zapłaty za korzystanie przez nią z ustanowionej nieodpłatnej służebności osobistej, jak również wskazywanie przez pozwaną w korespondencji kierowanej do innych osób, że W. K. (1) jest pasożytem nie jest rażąco niewdzięcznością, lecz umotywowanym działaniem zmierzającym do zmotywowania powódki do dokładania się do wspólnych rachunków, co stoi w sprzeczności z art. 5 k.c.,

d) bezzasadne przyjęcie, że to powódka spowodowała zadłużenie pozwanej z tytułu zużycia energii elektrycznej na kwotę około 2000 zł, w sytuacji gdy to głównie pozwana, jej mąż i dwoje dorosłych dzieci zużywało energię elektryczną, tym samym błędnie przyjęto, że działania pozwanej polegające na odcięciu energii elektrycznej były usprawiedliwione;

III. błędne ustalenia faktyczne polegające na przyjęciu, że zachowania pozwanej które to miały zdaniem strony skarżącej charakter rażącej niewdzięczności ustały z chwilą rozpoczęcia przez nią partycypacji w kosztach, gdy z jak to wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego postępowanie pozwanej zmieniło się wyłącznie wskutek wniesienia przez W. K. (1) pozwu o zobowiązanie obdarowanej córki do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności do nieruchomości.

W konsekwencji tak skonstruowanych zarzutów ,szerzej uzasadnionych , powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności do nieruchomości ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Powódka nadto wносиła o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie szeroko przy tym jedynie wywodząc, że powódka -wbrew swoim twierdzeniom- ma dochody wyższe od przyznawanych i jest w stanie uiścić opłatę od apelacji.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył ,co następuje :

apelację powódki jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu .

W obecnie obowiązującej procedurze sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany zawartymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania postępowania (zob.uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r.,III CZP 49/07 , Lex nr 341125).

Przed przejściem do oceny apelacji powódki zasadnym jest jeszcze przypomnienie ,że zarzuty apelacji winny być przedstawione zawsze w sposób na tyle konkretny i szczegółowy, aby sąd drugiej instancji mógł przeprowadzić postępowanie w odpowiednim kierunku. Nie wystarczy sformułowanie zarzutu w sposób ogólnikowy, tj. bez wskazania istoty wytykanego błędu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r. ,II CZ 11/07 ,LEX nr 979614). Ma to znaczenie z uwagi na to ,że w toku dokonywanych na przestrzeni ostatnich lat zmian w kodeksie postępowania cywilnego, ustawodawca systematycznie dąży do ograniczenia w polskim procesie cywilnym zasad prawdy materialnej i działania przez sąd z urzędu. Jakkolwiek orzeczenie sądowe powinno opierać się na ustaleniach, które są pewne i zgodne z rzeczywistością, to jednak sąd zasadniczo nie może i nie powinien wyręczać strony, na której spoczywa obowiązek procesowej "zapobiegliwości".

Przenosząc te rozważania do rozpoznawanej sprawy należy zacząć od tego ,że powódka nie zarzucała ,a Sąd Apelacyjny z urzędu nie stwierdził by postępowanie przed Sądem Okręgowym było dotknięte nieważnością. Wstępnie stwierdzić należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe i na podstawie jego wyników poczynił trafne ustalenia faktyczne. Ustalenia te Sąd Odwoławczy czyni częścią własnego uzasadnienia, nie znajdując potrzeby ponownego , szczegółowego ich przytaczania. Trafna też jest kwalifikacja prawna dochodzonego roszczenia przedstawiona przez Sąd I instancji . Prawidłowe są też wywoły Sądu Okręgowego dotyczące prawa materialnego znajdującego zastosowanie dla rozstrzygnięcia sporu w niniejszej sprawie .

Dodać trzeba ,że Sąd II instancji orzekał w przedmiotowej sprawie wyłącznie na podstawie materiału dowodowego zebranego w I instancji (art. 382 k.p.c.) sprawdzając jedynie czy dokonano jego prawidłowej i pełnej oceny , pamiętając o tym ,że w postępowaniu cywilnym za przedmiot dowodu uznaje się fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.).

Powódka zarzuciła Sadowi I instancji ,że ten naruszył zarówno prawo procesowe, poczynił wadliwe ustalenia faktyczne , jak i dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego .W przypadku

tak sformułowanych zarzutów w pierwszej kolejności Sąd Odwoławczy musiał ocenić zarzut naruszenia prawa procesowego bowiem ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym zastosowaniu przepisów procesowych. By zaś ocenić zasadność procesowych zarzutów apelacyjnych należy ustalić podstawę faktyczną wydanego w sprawie orzeczenia. Ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przebiega zawsze w kilku etapach, z których najważniejsze są dwa: wprowadzenie do procesu właściwego materiału faktycznego, czyli faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie oraz ustalenie prawdziwości tych faktów, co następuje z reguły w drodze postępowania dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zakres przedmiotowy i podmiotowy procesu zostaje określony przez stronę powodową w pozwie, który jako szczególne pismo procesowe musi zawierać, obok dokładnie określonego żądania, również przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie.

Jak to już zaznaczono powódka kwestionując ocenę dowodów, a w konsekwencji stan faktyczny sprawy, nie zgłosiła w apelacji nowych twierdzeń i dowodów na poparcie swych twierdzeń. Sąd Odwoławczy przeto opiera się wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym przed sądem I instancji, a zasadność zarzutów apelującego dot. stanu faktycznego sprawy może zostać potwierdzona lub też nie jedynie poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie czy rozumowanie to było logiczne.

Zgodnie z brzmieniem art. 233 §1 k.p.c. sąd pierwszej instancji musi wszechstronnie rozważyć zebrany materiał. Przepis ten kreuje zasadę swobodnej oceny dowodów, która nie oznacza oceny dowolnej. Przeciwnie, granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają czynniki: logiczny, ustawowy i ideologiczny.

Sąd ocenia jednak wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis ten daje wyraz zasadzie swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający w danej sprawie. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Zważywszy na obowiązującą w procesie cywilnym zasadą kontradyktoryjności, strony powinny przytoczyć odpowiednie okoliczności faktyczne i dowody na ich poparcie, jeżeli z faktu tego wywodzą skutki prawne mogące być podstawą rozstrzygnięcia sądowego. Z wspomnianej zasady procesu cywilnego wynika, że Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. Obowiązek przedstawienia dowodów, na istnienie danego zdarzenia, spoczywa na stronie (art. 3 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu), jeżeli z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Przedmiotem dowodu są fakty mające znaczenie prawne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Selekcji faktów dokonuje Sąd uwzględniając zasadę prawdy materialnej i kontradyktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego.

Po tym ogólnym przypomnieniu reguł prowadzenia postępowania dowodowego, przed przejściem do oceny zasadności zarzutów naruszenia art. 233 §1 k.p.c., Sąd Odwoławczy przypomina i wskazuje podstawowe, istotne w sprawie fakty wynikające z akt sprawy:

4 października 1990 r. doszło do podziału majątku wspólnego W. K. (1) i jej byłego męża W. S. (k.450), w jego wyniku to W. K. (1) przypadła nieruchomości w M.. W styczniu 1992 r. zapadły wyrok zasądający od W. K. (1) na rzecz małżonków G. znaczną sumę pieniężną. W. K. (1) jedynie w części uregulowała swoje zobowiązania, a następnie umową darowizny z dnia 23 lipca 1992 roku posiadane nieruchomości oraz zasadniczo prawie wszystkie ruchomości znajdujące się w mieszkaniu, za wyjątkiem lodówki i wersalki, darowała córce D.. W konsekwencji postępowanie egzekucyjne wszczęte przeciwko G. przeciwko W. K. (1) o zapłatę kwoty 43 050 zł umorzono w 1993 r. jako bezskuteczne. Wierzyciele W. K. (1) - małżonkowie G. w tej sytuacji wytoczyli proces przeciwko D. R. o uznanie umowy darowizny za bezskuteczną. Uzyskali w dniu 18 kwietnia 1994 r. wyrok uwzględniający także ich roszczenie. 23 sierpnia 1994 roku D. R., by uniknąć egzekucji z darowanej nieruchomości, spłaciła dług matki w kwocie prawie odpowiadającej wartości dokonanej na jej rzecz darowizny. 11 lutego 2009 r. małżonkowie R. się rozwiedli, a w sprawie o podział majątku D. i P. R. Sąd zasądził

od na rzecz P. R. od byłej żony splatę z tytułu nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty-tu darowane D. R. przez matkę nieruchomości - kwotę 30.806 zł.

Przedmiotem darowizny z 1992 r. były : nieruchomość o obszarze 3,15 ha składająca się z działek nr (...) oraz lokal mieszkalny składający się z trzech pokoi ,kuchni łazienki i przedpokoju wraz z udziałem w 1/2 części we wspólnej nieruchomości , w tym w działce gruntu nr (...), o obszarze 12 arów. Już później w toku postępowania sądowego działka nr (...) została podzielona na kilka (k. 458) , stąd część wspólna związana z lokalem uległa zmianie w zakresie działki gruntu .Doszło też do sprzedaży działki nr (...) . Powyższe wynika z treści ksiąg wieczystych : (...) ; (...) oraz (...) (por.-odpisy wydrukowane z internetowej przeglądarki ksiąg wieczystych prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości) , a nie zostało w ogóle uwzględnione przez powódkę , reprezentowaną ostatecznie przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego , w sformułowanym żądaniu złożenia określonego oświadczenia woli.

W. K. (1) urodziła się w (...) r. , jej córka D. w (...) r. , w dacie darowizny była więc ona stosunkowo młodą kobietą . Jej dzieci urodziły się : córka S. (...) r. , a syn J. obecnie już pracujący (...) r. Niesporne jest ,że od czasu darowizny w 1992 r. do maja 2011 roku stosunki pozwanej z matką były raczej dobre. Rodzina żyła zgodnie , razem , powódka zajmowała się domem, gotowała posiłki. Środki na utrzymanie , na remont zarabiał zasadniczo P. R. , mąż D. R.. Sytuacja niewątpliwie uległa zmianie po rozwodzie małż. R.. Niesporne jest ,że powódka udostępniła córce swoją kartę bankomatową skąd pozwana mogła pobierać środki pieniężne.

Sąd ustalił ,że w marcu 2011 roku pozwana poznała M. P. (2), który w kwietniu z nią zamieszkał , został zameldowany .W maju 2011 r. miały miejsce zaręczyny i tym samym jeszcze roku ślub . (...) r. urodziła im się córka M.. Już tylko te daty świadczą o tym ,że pozwana, po kilku latach od rozvodu , weszła bardzo szybko ,i można wnioskować po jej zachowaniu , bardzo intensywnie w nowy związek partnerski , zakończony zresztą szybkim małżeństwem . Jest oczywiste ,że jej relacje z matką jak i z pełnoletnimi ,po części samodzielny już dziećmi uległy zmianie. Z postępujących po sobie faktach , zdarzeniach wynika ,że w tym okresie osobą najważniejszą w życiu pozwanej stał się jej nowy partner życiowy - M. P. (2). Pozwana przestała wtajemniczać matkę w swoje plany , zamierzenia. Powódka miała o to do niej początkowo jedynie pretensje , a potem gdy zaczęła się obawiać ,że partner córki będzie chciał w taki czy inny sposób zagarnąć majątek jej córki zaczęła wszystko robić by związek ten się rozpadł. Z kolei pozwana była zdeterminowana i nie zamierzała się rozstać z nowym partnerem choć matka tego oczekiwała czy też wręcz żądała. Niesporne jest ,że powódka wyzywała i córkę i jej ówczesnego partnera . Potwierdzeniem wprost tego jest przedłożone nagranie kilkudziesięciu minutowej pełnej wulgaryzmów wypowiedzi powódki z 11 sierpnia 2011r (k. 397). Powódka choć przed Sądem Okręgowym wносиła o oddalenie tego dowodu to już w apelacji nie przeczyła , że nagranie to przedstawiało prawdziwą sytuację i jej faktyczne wypowiedzi. Sąd I instancji dokładnie przedstawiał jak i dlaczego konflikt pomiędzy matką i córką narastał ,opisał poszczególne zdarzenia - w tym cofnięcie pozwanej przez matkę prawa do korzystania z karty bankomatowej, nieuzasadnione wezwanie powódki przez córkę do płacenia czynszu za zajmowane pomieszczenia , zdarzenia z 11 i 12 sierpnia 2011 r., następnie- z 1września 2011 r. oraz przyczyny problemów z brakiem w mieszkaniu energii elektrycznej i ciepłej wody. Ustalił Sąd ,że pozwana nigdy matki nie uderzyła ,ta natomiast zrobiła to kilka razy. Wyzywała też wielokrotnie i córkę i P.. Powódka nie przeczyła też temu ,że źle życzyła zarówno córce jak i jej nienarodzonemu jeszcze dziecku . Pozwana opisywała jakim szokiem było gdy usłyszała o co matka się modli, jakie wzburzenie i żal do matki o takie jej zachowanie odczuwała.

Powódka w apelacji zarzuciła ,że Sąd I instancji błędnie ustalił ,że nie uczestniczyła ona w opłatach związanych z utrzymaniem mieszkania. Niesporne jest ,że pozwana miała dostęp do środków matki zgromadzonych na rachunku , strony precyzyjnie nie wykazały jak i na co środki z tego rachunku były przez pozwaną wypłacane. Skoro jednak dla pozwanej było problemem „odcięcie „ jej od konta matki w lipcu 2011 r. to można zakładać ,że z pieniędzy matki były też płacone rachunki związane z utrzymaniem mieszkania. Niesporne jest jednak ,że od lipca 2011 r. ta sytuacja się zmieniała. Po podjęciu przez pozwaną decyzji o założeniu licznika przedpłatowego powódka po krótkim czasie odmówiła uczestniczenia w pokrywaniu w części należności za energię elektryczną do czego była niewątpliwie obowiązana . Takie zachowanie powódki było w konsekwencji bezpośrednią przyczyną tego, iż nie miała ona ostatecznie przez tyle miesięcy dostępu do energii elektrycznej. Niesporne jest jednak i to ,że w 2011 r.

pozwana po prostu nie miała pieniędzy na życie , jej partner M. P. (2) nie mógł w całości ponosić za wszystko opłat zważywszy na wysokość zarobków oraz jego obciążenia , w tym alimentacyjne i kredytowe. Stąd niewątpliwie działania pozwanej w celu zmniejszenia rachunków za energię elektryczną , a więc założenie licznika przedpłatowego oraz zrezygnowanie z bojlera do podgrzewania wody. Niesporne jest przy tym ,że wszyscy domownicy , a nie tylko powódka, w wyniku takich decyzji muszą podgrzewać wodę na gazie. Stąd trudno przyjąć ,że takie działanie jest nakierowane na dokuczenie powódce. Oczywiście jest ,że niedopłata z tytułu płatności za energię elektryczną w kwocie 2 000 zł wynikała z niedoszacowania przez zakład energetyczny płatności miesięcznych , a energię zapewne zużywali wszyscy domownicy (aczkolwiek nie wiadomo w jaki stopniu każdy z nich) , a nie tylko powódka.

Pozew w przedmiotowej sprawie został złożony pierwotnie 7 listopada 2011 r. , przedmiotem oceny Sądów w tej sprawie mogły być więc zdarzenia mające miejsce w okresie od listopada 2010 r. do listopada 2011 r.(ewentualnie 22 grudnia) Powódka energii elektrycznej nie miała zasadniczo dopiero od 19 grudnia 2011 r. do 15 czerwca 2012 r., a więc już w okresie po odwołaniu darowizny , stąd zasadniczo ta uciążliwość nie mogła być brana pod uwagę przy odwoływaniu darowizny w pozwie (wcześniej energii elektrycznej nie było okresowo przy montażu nowego licznika) . Powódka w apelacji zarzuciła ,że niewłaściwe zachowania córki ustały nie w momencie gdy zaczęła przekazywać jej pieniądze na pokrycie w części rachunków za energią elektryczną ,jak to przyjął Sąd Okręgowy , lecz wyłącznie w wyniku wniesienia pozwu w przedmiotowej sprawie. Takich swoich twierdzeń powódka jednak w żaden sposób nie wykazała . Sąd Okręgowy dokładnie przedstawił w jaki sposób ustalił przebieg zdarzeń z sierpnia oraz z września 2011 r. ustalając jednocześnie, że to powódka była stroną atakującą , wyzywającą. Powódka twierdząc ,że Sąd zdarzenie związane z szafką na korytarzu źle zinterpretował w żaden sposób ustaleń Sądu I instancji nie podważyła , a w istocie nie podjęła nawet takiej próby. Sąd Okręgowy dostrzegł i ocenił jako niewłaściwe zachowania pozwanej polegające na całkowicie nieuzasadnionym kierowaniu wezwań do matki o zapłatę czynszu za zajmowaną izbę , podobnie jak też określanie matki mianem wariatki czy też pasożyta. Co do pierwszej sytuacji - nie tłumaczy oczywiście pozwanej nieznajomość prawa . Jej przedsądowe pisma do matki , jak i sformułowania zawarte w odpowiedzi na pozew są niedopuszczalne nie tylko z uwagi na treść- całkowitą bezzasadność żądań ale i z uwagi na wysoce niegrzeczny, nieprzyjazny sposób ich sformułowania. Również użyte wobec matki przez pozwaną określenia przytoczone powyżej należy ocenić jako niedopuszczalne i wysoce niewłaściwe . Określenie matki - będącej na emeryturze , a do tego jeszcze aktywnie dorabiającej - mianem pasożyta , do tego w piśmie , a więc nie w ustnej nagłej , emocjonalnej wymianie zdań , źle świadczy o pozwanej i niewątpliwie może wywoływać u powódki poczucie krzywdy Z drugiej jednak strony takie zachowania i zdarzenia miały charakter jednostkowy , gdy pozwana zorientowała się ,że źle rozumiała umowę darowizny wycofała się żądań finansowych wobec matki , podobnie nie powtarzały się sytuacje by matkę wyzywała. Do tego to powódka niewątpliwie była osobą ,która zaczęła konflikt , dotkliwie wyzywała córkę i jej partnera , jak i jeszcze nienarodzone ich dziecko. Prawidłowe są przeto wnioski Sądu Okręgowego ,że to powódka była tą osobą ,która zainicjowała konflikt w rodzinie , potem starała się utrudnić życie M. P. (2) wyzywając go wulgarnie i składając na niego skargę do pracodawcy. Ma niewątpliwie racje Sąd Okręgowy dostrzegając i to , że pozwana być może i dlatego ,że ma do matki żal z lat dziecińczych czy też późniejszych - nastoletnich, obecnie tak emocjonalnie reagowała na matkę broniąc swojego związku z M. P. (2) . Żeby była jasność w sprawie Sąd Odwoławczy dostrzega ,że nawet z pism procesowych składanych w toku procesu przez pozwaną , w szczególności tego z dnia 29 października oraz 21 grudnia 2012 r. wynika obraz pozwanej jako osoby pamiętliwej , bez uszanowania dla matki, potrafiącej napisać o swoich odczuciach , bez liczenia się z odbiorem tego przez matkę. W pewien sposób charakter pozwanej wychodzi w jej odpowiedziach kierowanych do pełnomocnika powódki, są one zaczepne , pełne osobistych, niemerytorycznych uwag . Pozwana w żadnym też miejscu nie zdobyła się na to by matkę przeprosić , już choćby tylko za treść wezwań do zapłaty czynszu. Jest oczywiście ,że pozwana musi przemyśleć swoje zachowanie i nie powtarzać popełnionych błędów.

Sąd Okręgowy zasadnicze fakty w sprawie dostrzegł . Ocenil też należycie zebrane w sprawie dowody , co do dowodów osobowych uzasadnił którym z nich i dlaczego dał wiarę , a które uznał za niewiarygodne. Twierdzenia powódki ,że ocena ta jest dowolna stanowi jedynie polemikę z oceną Sądu , bez szerszej argumentacji na potwierdzenie takiej niewłaściwej oceny .Uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego odpowiada wymogom stawianym przez art. 328§2 k.p.c., a ocena dowodów została przeprowadzona z poszanowaniem reguł wynikających z art. 233§ 1 k.p.c. przedstawionych szeroko powyżej. W konsekwencji ustalony w sprawie stan faktyczny będący podstawą wydanego

w sprawie wyroku opiera się na prawidłowo przeprowadzonych , w takim zakresie jak o to wnioskowały strony , i należycie ocenionych , dowodach . Dotyczy to również ustalenia przyczyn dla których w mieszkaniu nie było prądu. Niesporne jest przy tym ,że liczba zgłoszonych świadków nie była duża, a wiedza świadków J. T. oraz M. A. o stosunkach pomiędzy obiema kobietami była znikoma. Sąd omówił też szeroko zeznania córki pozwanej , a wnuczki powódki , ocena ta nie budzi zastrzeżeń. Twierdzenia powódki ,że pozwana chciała doprowadzić do tego by ona sama się wyprowadziła w żaden sposób nie zostały wykazane , podobnie jak i twierdzenia powódki o tym ,że córka chce sprzedać mieszkanie. Niekwestionowane w sprawie przecież to , że powódka ma zapewnioną dożywotnią służebność osobistą mieszkania niezależnie od tego kto będzie właścicielem lokalu.

W konsekwencji w ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym zarzut naruszenia art. 898 § 1 k.c. ostatecznie należało ocenić jako bezzasadny. W razie zarzucenia naruszenia prawa materialnego w grę mogą wejść błędy przy wyborze normy prawnej która powinna być zastosowana w konkretnej sprawie , błędy w zastosowaniu danej normy prawnej do ustalonego przez sąd I instancji stanu faktycznego oraz błędy w wykładni normy prawnej. Błędna wykładania polega na mylnym zrozumieniu treści zastosowanego przepisu. Ta ostatnia postać naruszenia obejmuje także ustalenie treści ogólnych pojęć prawnych, do których należą zasady współżycia społecznego. Naruszenie prawa materialnego polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu oznacza ,że Sąd po wyjaśnieniu treści i znaczenia wybranego przepisu prawnego dokonuje subsumcji, tj. podciągnięcia ustalonego stanu faktycznego pod ten przepis i określenia skutków prawnych z tego przepisu wynikających w konkretnym wypadku. W przedmiotowej sprawie chodziło o naruszenie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie oraz błędną wykładnię pozostałych wskazanych w apelacji przepisów kodeksu cywilnego.

W tym miejscu za Sądem Okręgowym można powtórzyć ,że kodeks cywilny nawet przykładowa nie wyjaśnia co należy rozumieć przez rażącą niewdzięczność. Odwołanie darowizny jest wyjątkiem od obowiązującej zasady trwałości i dotrzymywania umów. Jako wyjątek od zasady, obwarowane jest spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Przesłanka ta musi być oceniana przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. O tym, czy została spełniona decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności. Ich ocena co do tego, czy stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym. W tym sensie kategoria "rażącej niewdzięczności" ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od subiektywnych odczuć darczyńcy. Zachowanie się obdarowanego w stosunku do darczyńcy nacechowane niewdzięcznością nie daje się pogodzić z dobrymi obyczajami ,zasadami słuszności i współżycia społecznego. Podkreśla się ,że ocena zachowania obdarowanego powinna uwzględniać stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaje utrzymujące się na danym obszarze. Nie można pomijać indywidualnych przymiotów zainteresowanych osób. Powinna być przy tym rezultatem uwzględnienia kryteriów obiektywnych i subiektywnych. Przesłanką uznania rażącej niewdzięczności obdarowanego nie jest tylko sprzeczność jego zachowań z obowiązującym prawem. Konieczne jest także to, by darczyńca odczuł dotkliwie ujemne zachowanie się obdarowanego. Darczyńca może odczuwać niewdzięczność zarówno wtedy ,gdy skutki zachowania się obdarowanego ujawniają się w sferze osobistej (moralnej) jak i wówczas ,gdy polegają na wyrządzeniu szkody majątkowej. Nie jest przy tym konieczne ,aby zachowanie obdarowanego pozostawało w bezpośrednim związku z darowizną. Pewne znaczenie może mieć przyczyna niewdzięczności (System prawa prywatnego pod red. Jerzego Rajskiego, Warszawa 2001 , Prawo zobowiązań –część szczegółowa ,t.7,s. 212).

Jako utrwalony należy przyjąć pogląd doktryny i orzecznictwa sądowego, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu, skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy i nacechowane jest złą wolą obdarowanego. Chodzi tu jedynie o zawinione zachowania obdarowanego (winę umyślną i niedbalstwo , zwłaszcza świadome). O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku , jak i wtedy gdy działania są zawinione , sprowokowane przez darczyńcę . Należy jeszcze pamiętać ,że ze względu na interes obdarowanego , a także ze względu na zasady

współzycia społecznego ustawodawca ustalił roczny termin zawity w ciągu którego to może nastąpić odwołanie darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Termin ten biegnie dla darczyńcy od dnia w którym dowiedział się o takim zachowaniu obdarowanego ,które uzasadniało odwołanie darowizny. Tak więc darczyńca może odwołać darowiznę tylko w ciągu roku od dnia w którym dowiedział się o rażącej niewdzięczności obdarowanego , po tym terminie niedopuszczalne jest odwołanie darowizny (art. 899§3 k.c.).

Przepis art. 900 k.c. przesądza o tym ,że oświadczenie odwołujące darowiznę powinno być złożone na piśmie. Wymaganiu cyt. normy czyni zadość także wystąpienie przeciwko obdarowanemu z powództwem o zwrot przedmiotu darowizny (o powrotne przeniesienie własności rzeczy z obdarowanego na darczyńcę). Oświadczenie o odwołaniu darowizny nie pociąga za sobą skutku rzeczowego .Stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu .

W świetle tych unormowań prawnych dotyczących przepisów o odwołaniu darowizny oraz o rozumieniu pojęcia rażącej niewdzięczności obdarowanego ostatecznie choć zachowanie pozwanej nie zawsze były prawidłowe ,to słusznie zostały przez Sąd Okręgowy ocenione jako nie stanowiące zachowań rażąco niewdzięcznych , a zatem nie uzasadniały odwołania darowizny. Nie chodziło tu o krzywdzenie powódki lecz niejako o obronę związku z nowym partnerem , a następnie o obniżenie wydatków na mieszkanie, przy braku pieniędzy na zapłacenie wszystkich rachunków. Oceniając roszczenie powódki nie można pomijać okoliczności zawarcia umowy z 1992 roku , faktu iż pozwana spłaciła dług matki odpowiadający wysokością prawie równowartości darowizny , jak i tego ,że przez okres prawie 20-lat stosunki pomiędzy darczyńcą , a obdarowaną były dobre , zaś okres skonfliktowania stron do czasu odwołania darowizny to jedynie kilku miesięcy. Niesporne jest przy tym ,że strony obecnie w istocie zaniechały kontaktów , ale i też skończyły się awantury domowe. Powódka obecnie nie doznaje żadnych uciążliwości w korzystaniu z przedmiotu służebności. Co do przepisu art. 5 k.c.- zasadniczo jest on podstawą obrony , a nie żądania. W ustalonym w sprawie stanie faktycznym , z uwzględnieniem ustalonych w sprawie faktów tworzących postawę wydanego w sprawie wyroku brak było podstaw by , oceniając zachowanie pozwanej , powództwo uwzględnić.

Reasumując :

darowizna wytwarza określony stosunek między darczyńcą ,a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rzeczywiście rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie i to odczucie jest obiektywnie uzasadnione (zob. wyrok SN z dnia 26 września 2000 r., III CKN 810/00 , LEX nr 51880).

Sąd Apelacyjny, mając na uwadze poczynione wyżej ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne , ostatecznie podzieliła całkowicie ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone z nich wnioski oraz ich ocenę prawną skutkującą wnioskiem , że zachowania pozwanej względem matki aczkolwiek czasem niewłaściwe , w ustalonym stanie faktycznym nie mogło zostać zakwalifikowane jako rażąco niewdzięczne. Sąd Odwoławczy nie zgadza się więc z zarzutami apelacji, że Sąd I instancji nieprawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy oraz dokonał jego niewłaściwej oceny prawnej .

Sąd Okręgowy o tym pisał , więc już tylko dla przypomnienia stronom Sąd Odwoławczy podkreśla , że wśród służebności osobistych ustawodawca specjalnie wyróżnia służebność mieszkania z uwagi na jej duże znaczenie społeczne. Do wzajemnych stosunków między mającym służebność mieszkania , a właścicielem nieruchomości obciążonej stosuje się przepisy o użytkowaniu przez osoby fizyczne (art. 252-262 k.c. oraz art. 266-270 k.c.). Zatem uprawniony ze służebności obowiązany jest między innymi zachować substancje rzeczy oraz jej dotychczasowe przeznaczenie , ma obowiązek dokonywania napraw i innych nakładów związanych tylko ze zwykłym korzystaniem z mieszkania, a o potrzebie innych nakładów ma obowiązek zawiadomić właściciela (art. 260 k.c), może zakładać w pomieszczeniach nowe urządzenia w takich granicach jak najemca (art. 268 k.c). Wobec dokonanego w komentowanej normie odesłania trzeba stwierdzić , że „użytkownik może założyć w użytkowanym lokalu oświetlenie elektryczne,

gaz, telefon, radio i inne podobne urządzenia, chyba że sposób ich założenia sprzeciwia się obowiązującym przepisom albo zagraża bezpieczeństwu nieruchomości. Jeżeli do założenia urządzeń potrzebne jest współdziałanie właściciela, użytkownik może domagać się tego współdziałania (art. 684 k.c.). Cytowana norma z niezbędną elastycznością zezwala na zakładanie „innych podobnych urządzeń”. Stwarza więc szansę nieustannego uwzględniania nowości z zakresu technicznego postępu cywilizacji (można tu wskazać przykład telewizji kablowej czy sieci internetowej). Trzeba podkreślić, że instalacja takich urządzeń następuje bez wymagania zgody właściciela, chociażby prowadziła do naruszenia substancji rzeczy (pomieszczenia). Nakłady na instalację takich urządzeń ponosi użytkownik. Zasadniczo bowiem wiążą się ze zwykłym korzystaniem z rzeczy (art. 260 § 1 k.c.). Oznacza to, że powódka określone urządzenia może zakładać we własnym zakresie w zajmowanej izbie.

Nieodpłatna służebność mieszkania oznacza nieodpłatność wobec właściciela, zwalniając uprawnionego od wszelkich na rzecz tegoż właściciela świadczeń z tytułu używania lokalu, niezależnie przy tym od tego, czy i do jakich z kolei z tego tytułu świadczeń zobowiązany jest właściciel (wynajmujący). Dotyczy to świadczeń z tytułu czynszu i innych opłat związanych z używaniem lokalu, do których pobierania byłby uprawniony właściciel jako wynajmujący (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1968 r. III CZP 110/68, OSNC 1969/7-8/128). Uprawnionego z tytułu służebności obciążają natomiast opłaty za energię elektryczną, gaz, woda, wywóz śmieci itp. należności. Oznacza to m.in. obowiązek powódki uczestniczenia w opłatach za energię elektryczną, wywóz śmieci itp.

Sąd Apelacyjny ostatecznie uznał, że apelacja powódki jest pozbawiona zasadności co skutkowało jej oddaleniem na podstawie art. 385 k.p.c.

Dariusz Ryszał Mirosława Gołuńska Wiesława Buczek-Markowska